

19 sierpnia 2015. Komentarz ojca Jacka Salija

(Sdz 9,6-15) Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, którzy poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał: Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszy was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedziało im drzewo figowe: Czyż mamy się wyrzec mojej słodyczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku, rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie.

(Sdz 9,6-15)

Wszyscy możni miasta Sychem oraz cały gród Millo zgromadzili się i przyszedłszy pod dąb gdzie stała stela w Sychem, ogłosili Abimeleka królem. Doniesiono o tym Jotamowi, którzy poszedłszy, stanął na szczycie góry Garizim, a podniósłszy głos, tak do nich wołał:

Posłuchajcie mnie, możni Sychem, a Bóg usłyszy was także. Zebrały się drzewa, aby namaścić króla nad sobą. Rzekły do oliwki: Króluj nad nami! Odpowiedziała im oliwka: Czyż mam się wyrzec mojej oliwy, która służy czci bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Z kolei zwróciły się drzewa do drzewa figowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedziało im drzewo figowe: Czyż mamy się wyrzec mojej słodyczy i wybornego mego owocu, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Następnie rzekły drzewa do krzewu winnego: Chodź ty i króluj nad nami! Krzew winny im odpowiedział: Czyż mam się wyrzec mojego soku, rozweselającego bogów i ludzi, aby pójść i kołysać się ponad drzewami? Wówczas rzekły wszystkie drzewa do krzewu cierniowego: Chodź ty i króluj nad nami! Odpowiedział krzew cierniowy drzewom: Jeśli naprawdę chcecie mnie namaścić na króla, chodźcie i odpoczywajcie w moim cieniu! A jeśli nie, niech ogień wyjdzie z krzewu cierniowego i spali cedry libańskie.

(Ps 21,2-7)

REFREN: Król się weseli z Twej potęgi, Panie

Panie, król się weseli z Twojej potęgi
i z Twojej pomocy tak bardzo się cieszy.
Spełniłeś pragnienie jego serca
i nie odmówiłeś błaganiom warg jego.

Bo pomyślne błogosławieństwo wcześniej nań zesłałeś,
szczerozłotą koronę włożyłeś mu na głowę.
Prosił Ciebie o życie, Ty go obdarzyłeś
długimi dniami na wieki i na zawsze.

Wielka jest chwała dzięki Twej pomocy,
ozdobiłeś go dostojnością i blaskiem.
Boś go błogosławieństwem uczynił na wieki,
napełniłeś go radością Twojej obecności.

(Hbr 4,12)

Żywe bowiem jest słowo Boże i skuteczne, zdolne osądzić pragnienia i
myśli serca.

(Mt 20,1-16a)

Jezus opowiedział swoim uczniom następującą przypowieść: Królestwo
niebieskie podobne jest do gospodarza, który wyszedł wczesnym
rankiem, aby nająć robotników do swej winnicy. Umówił się z
robotnikami o denara za dzień i posłał ich do winnicy. Gdy wyszedł
około godziny trzeciej, zobaczył innych, stojących na rynku bezczynnie,
i rzekł do nich: Idźcie i wy do mojej winnicy, a co będzie słuszne, dam
wam. Oni poszli. Wyszedszy ponownie około godziny szóstej i
dziewiątej, tak samo uczynił. Gdy wyszedł około godziny jedenastej,
spotkał innych stojących i zapytał ich: Czemu tu stoicie cały dzień
bezczywnie? Odpowiedzieli mu: Bo nas nikt nie najął. Rzekł im: Idźcie i
wy do winnicy! A gdy nadszedł wieczór, rzekł właściciel winnicy do
swego rządcy: Zwołaj robotników i wypłać im należność, począwszy od
ostatnich aż do pierwszych! Przyszli najęci około jedenastej godziny i
otrzymali po denarze. Gdy więc przyszli pierwsi, myśleli, że więcej
dostaną; lecz i oni otrzymali po denarze. Wziąwszy go, szemrali przeciw
gospodarzowi, mówiąc: Ci ostatni jedną godzinę pracowali, a zrównałeś
ich z nami, którzyśmy znosili ciężar dnia i spiekoty. Na to odrzekł
jednemu z nich: Przyjacielu, nie czynię ci krzywdy; czy nie o denara
umówiłeś się ze mną? Weź, co twoje i odejź! Chcę też i temu

ostatniemu dać tak samo jak tobie. Czy mi nie wolno uczynić ze swoim, co chcę? Czy na to złym okiem patrzysz, że ja jestem dobry? Tak ostatni będą pierwszymi, a pierwsi ostatnimi.

Komentarz

Niektórych Pan Bóg zaprasza do swojej winnicy nawet nie o jedenastej, ale za pięć dwunasta. W ten sposób został zaproszony do winnicy Pańskiej dobry łotr, Pan Jezus wezwał go w ostatniej godzinie jego życia.

Przypowieści o robotnikach w winnicy Pan Jezus przekazuje nam szczególnie dwie prawdy. Po pierwsze, Pan Bóg na pewno sobie ceni nasze dobre czyny, ale tak ostatecznie chodzi Mu o nas samych. Niezależnie od tego, jaki kształt miało moje dotychczasowe życie, Bogu zależy na tym, żebym ja stał się Jego przyjacielem i nie bał się Jemu zawierzyć. Dlatego dobry łotr na pewno wygrał swoje życie, a stracić je może ktoś, kto całe życie idzie po Bożemu, ale zatoni przy wejściu do portu.

I druga prawda, która wyraźnie wynika z przypowieści o robotnikach w winnicy: Nikomu z nas nie wolno się uważać za lepszego od innych. Ten błąd popełnili robotnicy, którzy pracowali w winnicy od samego rana. Otóż jeśli ktoś z nas ma to szczęście, że służy Bogu od swojej młodości i zachowuje Boże przykazania, niech za to Panu Bogu dziękuje, ale niech się z tego powodu nie uważa za lepszego od innych -

nawet od tych, którzy może daleko odeszli od Boga i nie liczą się z Jego przykazaniami. Raczej módlmy się za tych ludzi, ażeby przynajmniej za pięć dwunasta znaleźli Boga i Go pokochali.

Zastanówmy się jeszcze, czym jest próżnowanie w świetle dzisiejszej Ewangelii. Właściciel winnicy, kiedy przyszedł pod koniec dnia na rynek i zobaczył tam ludzi stojących bezczynnie, zapytał ich: "Dlaczego tak próżnujecie dzień cały?" Próżnującymi są ci, którzy nie podejmują pracy w winnicy. Choćbym był człowiekiem bardzo zajęтым i po ludzku wiele w życiu osiągnął - ale jeśli to nie jest skierowane ostatecznie ku Bogu i ku życiu wiecznemu - to ja jestem człowiekiem próżnującym.

Zatem próżnowanie w świetle tej przypowieści to nie tyle lenistwo i nieróbstwo, ale takie ułożenie sobie życia, że nie przybliży mnie ono do życia wiecznego.

o. Jacek Salij OP